Nr. 41. Nr. 41.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 55. Zachód o godz. 7 min. 58.

Czwartek, dnia 23. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim Dezyderego biskupa. W kalend. słow: Św Trój Dezyd b

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 22 maja.

Na początku bieżącego miesiąca donosił Ruski Mir co następuje: „Wiemy z pewnością, że obecnie bawi w stolicy rosyjskiéj bardzo wpływowa osobistość z Warszawy, należąca do pierwszych znakomitości Królestwa Polskiego. Przybyła ona, ażeby rządowi przedstawić projekta, mogące szczerze pogodzić i ściśle połączyć Rosyan z Polakami Królestwa i gubernii litewskich i południowo-zachodnich. Jak rząd te projekta przyjmie, nie jest nam wiadomém; ale życzymy, ażeby postawił warunki, gwarantujące urzeczywistnienie tych projektów.“ Dotąd Ruski Mir. Czy rzeczywiście tego rodzaju osobistość polska i jaka, z jakiemi pojechała do Petersburga projektami o pojednaniu Polaków wszystkich ziem dawnéj Rzeczypospolitéj pod berłem moskiewskiém zostających z Moskalami, tego z nikąd dowiedzieć się nie mogliśmy.

Ale czytamy w Gazecie Polskiéj z 15 maja, że przybył z Petersburga do Warszawy i stanął w Hotelu Europejskim mieszkający dotąd za granicą Kazimierz Krzywicki, rzeczywisty radzca stanu Królestwa Polskiego, były dyrektor wydziału publicznego oświecenia za czasów Wielopolskiego. On to uchodzi za autora broszury przez nas tu rozbieranéj i przemawiającéj za pojednaniem się Polaków z Moskalami. To cośmy w artykule pod napisem: Signa temporis powiedzieli, uwalnia nas od uwag nad wiadomością przez Ruski Mir podaną.

Z Węgier donoszą o nieporozumieniach w łonie ministerstwa tamecznego, o grożącém z tego powodu przesileniu ministeryalném, o dymisyi p. Hollana, lecz z jakich powodów, nie jest nam jasném.

We Francyi spór rządu ze Zgromadzeniem narodowém o mianowanie radzców stanu dotąd nie załatwiony. Rządby najchętniéj całkiem dotyczący projekt do prawa wycofał. Komisya okazuje skłonność przystania na to, ażeby rząd mianował 15 członków Rady a Zgromadzenie narodowe 22.

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel zwyczajny dr. Henryk Rudolf Pfeffer przy szkole realnéj św. Piotra w Gdańsku mianowany zoztał nauczycielem wyższym.

Wschód.

Mieliśmy po parę razy sposobność zwrócić uwagę czytelników na nie zwykły ruch, jaki się na Wschodzie objawia. Sprawa Małego Zbornika i fortec serbskich przez Turków dotąd zajętych, o których ewakuacyą Serbowie ciągle się dopominają; anormalny stósunek Serbii, Czarnogóry, Rumunii, Egiptu i Tunisu do Wysokiéj Porty; usamowolnienie kościoła bułgarskiego od greckiego przez utworzenie samodzielnego exarchatu bulgarskiego ze stolicą w Warnie; budowa kolei żelaznych od granicy węgierskiéj, od Sawy i Dunaju przez Bosnią i Serbią do Carogrodu a od Carogrodu przez Azyą Mniejszą do Eufratu; reformy wojskowe, sądowe, administracyjne i finansowe a mianowicie zamierzona sekwestracya dóbr duchownych, wreszcie zmiana następstwa tronu, — są sprawy które nie omieszkają wywołać na Wschodzie w niedalekiéj przyszłości znacznych wstrząśnień wewnętrznych a może i starć zewnętrznych. Liczne podróże, jakie najrozmaitsi książęta, dyplomaci i wodzowie europejscy i amerykańscy w ostatnim czasie do stolicy państwa otomańskiego odbywali są tego dowodem, że tam coś niezwykłego się przygotowuje. Anglia, jakeśmy to wczoraj powiedzieli i dawniéj napomykali, jest przeciwna wszelkim radykalnym i gwałtownym w Turcyi zmianom, obawiając się ztąd zawikłań wewnętrznych i zewnętrznych, któreby ją mimo woli w swój wir porwać mogły. Nadto czuje dobrze, że tak upadek i zajęcie Turcyi przez którekolwiek z mocarstw sąsiednich, jak i kompletna regeneracya tego państwa stały by się niebezpiecznemi dla jéj interesów Czyby Rosya, czy Austrya zajęła Turcyą, czyby Turcya na zdrowych europejskich podstawach się uorganizowała, to w każdym razie w ich posiadanie z ręki Anglii przeszedłby handel wschodni po niezwłoczném uregulowaniu i skompletowaniu środków komunikacyi.

Z drugiéj strony Wysoka Porta pomimo najżywszego usposobienia konserwatywnego i oporu ze strony Anglii do zmian radykalnych w państwie otomańskiém jest zmuszona, ażeby uporządkować swoje finanse i z zupełnego nie upaść wycziеńcenia, zasekwestrować dobra duchowne, wynoszące dwie trzecie wszystkich posiadłości ziemskich Turcyi i nie opłacające żadnych podatków. Tak niebezpiecznego w obec duchowieństwa i fanatycznéj ludności muzułmańskiéj przedsięwzięcia może się tylko podjąć książę, który niema nic do stracenia a wszystko do zyskania. Takim jest nie prawowity wedle muzułmańskich zwyczajów następca tronu najstarszy synowiec, ale własny syn panującego obecnie Sułtana, Jussuf Jzzeddin. Tylko on w osobistym interesie, oparty na inteligentniejszéj warstwie muzułmanów po europejsku ucywilizowanych, na armii po europejsku urządzonéj i na ludności europejskiéj, chrześciańskiéj, może z decyzyą i energią niezbędne przeprowadzić zmiany i reformy w duchu europejskim. Naturalnym i koniecznym wynikiem tych zmian byłoby, żeby Jussuf Izzedin, zostawszy sułtanem, daleko większe robił koncesye ludności chrześciańskiéj, narodowościom europejskim, niż sułtanowie dotychczasowi. Jeżeli obecny monarcha czuł się spowodowanym udzielić Bułgaryi autonomią kościelną, z którą jest połączona bardzo ważna autonomia w sprawach szkolnych, to niewątpliwie sułtan uzurpujący i dzierżący tron swój na podstawie zwyczajów europejsko-chrześciańskich, opierający się głównie na takichże ludnościach, nie omieszkałby narodowościom europejskim i chrześciańskim, jakimi są Bułgarowie, Bosniacy, Hercogowińcy, Arnauci, Grecy, Ormianie, Maronici etc. nadać rozleglejszych a przynajmniéj takich praw, jak muzułmanom, przyznać im autonomii politycznéj.

Byłby to nie tylko najskuteczniejszy środek przyspieszenia wewnętrznego rozwoju społeczeństw tureckich, ale zarazem zabezpieczenia się państwa otomańskiego na zewnątrz. Narodowości słowiańskie i chrześciańskie Turcyi pozyskawszy równouprawnienie i autonomią nie tylko przestałyby ciążyć ku Rosyi, ale stałyby się najdzielniejszymi obrońcami samodzielności i niepodległości tak swéj własnéj jak i tureckiéj, lubo nie omieszkałyby zapewnie z drugiéj strony, tak jak pokrewne im ludy Austryi i Rosyi, przeć swego rządu w interesie własnego handlu i plemienia ku coraz ściślejszemu łączeniu i jednoczeniu się trzech tych mocarstw wschodnich pod względem ceł, komunikacyi i obrony krajowéj. Jak się stało w Egipcie, tak będzie i w Turcyi. Wraz z kolejami z Galicyi, Węgier i Europy zawitają w Carogrodzie i całéj Turcyi: ludzie, cywilizacya, zwyczaje, prawa, instytucye, idee i dążności europejskie. Ażeby ściśléj połączyć ze sobą wszystkie na pół niepodległe prowincye, jak Rumunią, Serbią, Czarnogórę, Egipt, Tunis, nie zaniedba W. Porta nie zadługo zwołać rady państwa z całéj rozległéj swojéj monarchii i wstąpi wtedy w grono państw europejskich.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Paryż, 20 maja.

Izba prawodawcza francuzka, po niezmierném zmarnowaniu czasu, a raczéj po zużyciu go na drugorzędnéj wagi przedmioty, przystępuje wreszcie do dyskusyi nad prawami, od których los Francyi zależy. Zaliczamy do

ODPOWIEDŹ
księcia Bismarcka
na list otwarty „Katolika.“

Katolik pisze: Odebraliśmy następujący list urzędowy, który podajemy w tłómaczeniu:

„Z rozkazu Prezydenta Ministerstwa Stanu, Jaśnie Oświeconego Księcia Bismarcka, posyłamy redakcyi odpowiedź w polskim języku, z prośbą, aby podług §. 26 prasowego prawa z dnia 12 maja 1851 w najbliższym numerze „Katolika“ bezpłatnie była umieszczoną.

Opole, 11 maja 1872.

Prezydent regencyi **Hagenmeister.**“

Przyłączone pismo Prezydenta Ministerstwa Stanu, po polsku pisane, brzmi dosłownie:

„Do umieszczenia w Katoliku z odwołaniem się na §. 26 ustawy z dnia 12 maja 1851 względem prasy.

Z N. 8 Katolika od dnia 22 lutego r. 1872.

Otwarty list do księcia Bismarcka.

Jaśnie Oświecony Książę!

Ponieważ etc.

Czytając Twoje słowa przypomniało mi się przysłowie: „ślusarz zawinił a kowala wieszają!“ — Ubolewam, że tak mało znasz górnoszlązkie stósunki, i nic podobno nie wiesz o tém:

1. że w stósunku do wyznań w rozruchach brało udział dwa razy więcéj ewangelików, jak katolików i dziesięć razy więcéj Niemców jak Polaków:
3. między osądzonymi jest tylko 5 osób pochodzących z Królewskiéj Huty, reszta przybysze niemieccy i włóczęgi z całego świata, których zarobki w królewskich kopalniach zwabiły do naszego miasta.

ad 1. „Ze spisu oskarżonych w procesie, w Königshütte wytoczonym, okazuje się, że z 95 skazanych było 81 katolików i 14 ewangelików. Z Königshütte saméj było 63, z najbliższych miejsc 27, z innych po górnoszlązko-polsku mówiących powiatów 4, a tylko 1 z czysto niemieckiéj prowincyi. Nawet między wprzód zaaresztowanymi, przed rozpoczęciem postępowania karnego znowu wypuszczonymi posiadał według świadectwa dotyczących urzędników tylko wyjątkowo jeden lub drugi niemiecki język.“

ad 3. „Mylność tych twierdzeń wynika z powyższych uwag.

Prezydent Ministerstwa Stanu.
Z polecenia (podpisał) **Wagener.**

Wdzięczni jesteśmy Naczelnikowi Ministerstwa Stanu, Jaśnie Oświeconemu księciu Bismarckowi za posłane nam sprostowanie, ponieważ z jego odpowiedzi poznaliśmy, że nasz list zwrócił na siebie uwagę Jego książęcéj Mości.

Aby jednak Jasno Oświecony Książę Bismarck się przekonał, że nasz list w nrze. 8 Katolika nie opierał się na kłamstwie, lecz na prawdzie, podajemy następujące objaśnienie:

ad 1. „Powiedzieliśmy: w stósunku do wyznań w rozruchach brało udział dwa razy więcéj ewangelików, jak katolików, i dziesięć razy więcéj Niemców jak Polaków.“

Myśmy tak rachowali:

W Królewskiéj Hucie i przyległych wioskach mieszka 36,300 katolików a między nimi 3,700 ewangelików.

Kiedy z 36,300 katolików zostało osądzonych 81 osób, więc z 1,000 katolików tylko dwa i ćwierć; kiedy zaś z 3,700 ewangelików zostało ukaranych 14 osób, więc z 1,000 ewangelików 4 — czyli blisko dwa razy więcéj ewangelików, jak katolików.

Przytém zasługuje na ważną uwagę, że między

takowych prawo o stowarzyszeniach, które w pierwszym odczycie przyjętém zostało, i prawo o poborze wojskowym, które w nadchodzący czwartek pod rozprawy izby przyjdzie.

Rzecz niezawodna, że prawo stowarzyszania się jest główną siłą dzisiejszych spółeczeństw. Działalność obecnéj ludzkości niezmierną jest pod każdym względem. Na polu umysłowém, społecznéem, lub czysto materyalném, ogromne zadania wielkich sił wymagają. Te siły przeto znaleźć należy. Postęp cywilizacyi zniszczył wszelką kastowość. Indywidua tylko pozostają do podołania zadaniom nieskończenie większym od tych, na których spełnienie całe klasy spółeczeńskie, węzłem kastowości nanuralnie stowarzyszone, niegdyś gotowemi były. Lecz same indywidua przez upadek arystokracyi utraciły potęgę i znaczenie. Tylko więc zespolenie za pomocą stowarzyszeń sił pojedyńczych potrafi odpowiedzieć cywilizacyjnym potrzebom naszego czasu, i dzieło postępu rzeczywistością czynić. A że stowarzyszenia bez istotnéj wolności, nie w kierunku przez ludność uznanym, lecz w kierunku przez rządy nieraz fałszywie ocenianym lub sztucznie oznaczonym, działać muszą, określenie ich przeto prawem, któreby godziło wolność z bezpieczeństwem społeczeństwa, stało się dla każdego narodu najpierwszą z potrzeb.

Lewa strona Zgromadzenia narodowego, jako naturalna przedstawicielka potrzeb i dążności ludu, a więc najuboższych indywiduów, najmocniéj czuć musiała potrzebę radykalnych reform. Jeżeli bowiem bogatym trudno jakiekolwiek zadanie większéj wagi bez stowarzyszenia się przedsięwziąść i dokonać, to rzecz staje się zupełnie niemożliwą dla klas uboższych. Pan Tolain wniósł o zupełną wolność stowarzyszeń, a zatém o zniesienie prawnych artykułów obowiązujących, aby takowe uprzednie pozwolenie władz administracyjnych otrzymały. Komisya do zbadania téj propozycyi wysadzona, rozszerzyła attrybucye swoje i w miejsce orzeczenia poddanéj sobie kwestyi nowy projekt prawa wygotowała.

Projekt ten zobowiązuje zawiązujące się stowarzyszenia do przesyłania statutów swych prokuratorom i prezesom sądów apellacyjnych, których pierwszy wydział wyrokiem uznaje stowarzyszenie za prawnie istniejące, lub jako przeciwne prawu rozwiązuje. Rozwiązanie to żadnéj karnéj odpowiedzialności nie pociąga, a motywami do niego są przekroczenia wyliczone w prawie obowiązującém prasę, to jest dążności i cele dobru społecznemu lub moralności przeciwne. Nadto stowarzyszenia tajne lub przekraczająch zatwierdzone przez sąd apelacyjny statuta karnym sądom podlegają.

Nad takim projektem prawa, które w najogólniejszych skreśliłem zarysach, wyczerpująca dyskusya w Izbie się toczyła. Pan Bertauld, sprawozdawca komisyi słusznie utrzymywał, że zapisanie w statutach celów prawem zakazanych jest w pewnéj mierze karogodném, że więc projekt prawa łagodnością się odznacza przepisując jedynie rozwiązanie stowarzyszenia, a członków jego do żadnéj nie pociągając odpowiedzialności. Łagodność projektu jest jednak pozorną tylko, bo pocóż wymagać złożenia projektu ustaw i czyż nie wystarczają przepisy zakazujące stowarzyszeń tajnych, a zabraniające jawnym czynności prawem oznaczonych. To téż zwolennicy wolności zupełnéj łatwo odnośne argumenta zbić zdołali. Z drugiéj strony, prawa strona Izby dla kongregacyi religijnych wyjątkowéj dopominała się wolności. Wreszcie obie skrajne strony Izby zgodnemi się okazały w ocenieniu że projekt prawa sądy zamienia na zebrania polityczne. Sam rząd wreszcie był projektowi przeciwnym, z powodu, że nie dosyć daje mu władzy środków bronienia społeczeństwa. Rzecz na pozór dziwna, że mimo tak liczne i tak uzasadnione pod niejednym względem opozycye, projekt prawa niezmierną większością do drugiéj dyskusyi odesłanym został. Łatwo to sobie wytłómaczyć, zważywszy że usunięcie administracyjnego wpływu, i zamienienie uprzedniego zezwolenia na obowiązek poddania statutów pod zatwierdzenie jest rzeczywistym postępem. W drugim odczycie prawo niezbędnie rozlicznym ulegnie zmianom, a jeżeli sądy uwolnione zostaną od mięszania się do rzeczy politycznych, jeżeli Izba nie zechce rządowi powierzać prerogatywy zatwierdzania zawiązujących się stowarzyszeń, to może brakiem ciała, któremuby tę czynność powierzyć można było, istotna wolność stowarzyszeń, nowe choć jeszcze nie zupełne zwycięztwo odniesie.

O prawie wojskowém, którego wzięcie pod uwagę tak długo zwłóczono, rozmaite krążą pogłoski. Zwłokę dość powszechnie przypisują dyplomatycznéj interwencyi Niemiec, sprzeciwiających się powiększeniu armii francuzkiéj zaprowadzeniem służby obowiązkowéj. Pogłoska ta nie zdaje się na uwagę zasługiwać. Zaprowadzić się mająca służba obowiązkowa nieznacznie tylko siły armii franc. powiększać będzie. Dopiero gdy całość kontygensów armią i rezerwy stanowiących do służby powołaną zostanie, a zatém dopiero po latach kilkunastu liczebny stan armii francuzkiéj dojdzie do normalnego rozwinięcia. Na dzisiaj ważniejsze są reformy w budżecie na rok przyszły wskazane. Liczymy do nich utworzenie czwartych batalionów w pułkach piechoty, jak niemniéj powiększenie liczby pułków artyleryi z 10 na 12. W obec dyplomatycznych protestacyi państwa niemieckiego, a jeszcze bardziéj w obec tajnych artykułów traktatu, które zdaniem niektórych przeciwników rządu nie pozwalają Francyi sił swoich powiększać, rząd ten nie proponowałby zmian cząstkowych, a przemianie radykalnéj stanowczy by stawił opór. Więc tak protestacye jak i artykuły tajne są czczym wymysłem.

NIEMCY.

— Berlin, 21 maja. Jeżeli wypadek dwudniowych debat w parlamencie niemieckim nad petycyami za i przeciw Towarzystwu Jezusowemu podanemi, zadowolnił koła rządowe i ich organa w wysokim stopniu, to gniewa ich nadzwyczaj znowu los, jaki spotyka nową ordynacyą powiatową w odnośnéj komisyi izby panów sejmu pruskiego. Co do pierwszego uważają półurzędowi korespondenci wypadek ten za wotum zaufania dla polityki rządu cesarskiego; okoliczność zaś. że ks. kanclerz czynnego w tych debatach nie wziął udziału, czego się z wielu stron spodziewano, tłómaczę tém, że rządowi o to głównie chodziło, by usposobienia i zamiary reprezentacyi państwa znalazły w nich swobodny wyraz, dla czego téż nie kazał się rząd zastąpić w obradach komisyjnych, jakie poprzedziły obrady plenarne, żadnemu osobnemu organowi swemu. Zdaniem owych korespondentów, zachował sobie przez to rząd najzupełniejszą co do przyszłéj akcyi swojéj swobodę i może zupełnie wedle woli zająć się inicyatywą w wykonaniu owéj uchwały.

Co do drugiego zarzuczają owi korespondenci komisyi iżby panów po prostu, że jéj chodzi głównie i wyraźnie o przewleczenie téj sprawy, zapowiadając oraz, że ponieważ sama izba nie zadowolona jest z tego, przeto zachodzi pytanie, czy sama nalegać nie będzie o przyspieszenie sprawy.

Wedle tego, co do Koelnische Ztg. ztąd piszą nie wróci ks. kanclerz przed zimą do Berlina; podczas lata udać ma się do kąpieli morskich albo na wyspie Jersey lub Wight, lubo w téj mierze żadna nie zapadła stanowcza dycyzya. W tym jeszcze zresztą tygodniu ma się udać do kanclerza zwykły jego towarzysz podczas takich urlopów tajny radzca p. Lothar Bucher.

Wspomniany przez nas wczoraj wypadek w Strasburgu opisał sam baron Aufsess w Nirn.Corresp.:

„Było to wieczorem po iluminacyi katedry. Byłem bardzo zmęczony, chciałem już około ósméj położyć się spać, ale z wielkim moim przestrachem nie znalazłem nigdzie kropli wody, mimo iż dwie głupie dziewki przychodziły, zwijały się niby to porządkując i pytały mię, czy mają jeszcze przyjść, na co ja odpowiedziałem, że mogą nieprzychodzić, jeżeli wszystko jest w porządku, bo chcę iść spać. Nie miałem więc żadnéj nadziei na zaspokojenie gorączkowego pragnienia. Bałem się przy mojém zmęczeniu schodów, dla których opuściłem nawet wielką uroczystość, inaczéj sambym sobie dostał wody, gdyż wołać nie mógłem, a nawet jednego słowa głośno wymówić.

„Wyszedłem z pokoju i stanąłem ze światłem przede drzwiami, oczekując, by ktoś nadszedł i wyzwolił mię jak zaklętego ducha zamkowego. Wprawdzie schodzili z téj i z owéj strony po schodach ludzie, do których wołałem ochrypłym głosem, aby zechcieli zadzwonić do dra Baraka, ale żaden z nich nie chciał czy nie mógł mię zrozumieć. Z każdą chwilą zwiększała się moja rozpacz i pragnienie.

„Sięgnąwszy ręką do kieszeni, znalazłem tam świstawkę, która mi nieraz przychodziła w pomoc, gdy mi głosu zabrakło. Zaświstało w ciasnym kurytarzu tak, że pewno wszyscy musieli słyszeć, ale chociażem i głośniéj prosił, aby zadzwonili do dr. Baraka, przecież nikt nie chciał słuchać. Nie wiedzałem nawet, dokąd tylu ludzi przychodziło, ponieważ nie wszyscy mogli tam mieszkać.

„Nareszcie nadeszli dwaj panowie w kapeluszach i frakach i przyskoczyli do mnie. Miałem ich za moich wybawicieli, i na ich pytanie, czy to ja świstałem, odpowiedziałem, że tak, ponieważ chciałem prosić kogo do siebie. Nim to powiedziałem słabym głosem, jeden rzucił mię na ziemię, drugi kułakami zaczął mię bić w głowę, tak że krew zaraz popłynęła.

„Kiedy żona odźwiernego, która powinna była dawno nadejść, bo jużcić słyszała świstanie, na hałas i krzyk nadbiegła, ci panowie poskoczyli ku niéj, ona ich widziała i może poznać. Wszystko to było dziełem jednéj minuty, ale to dzieło może być obfitém w następstwa, i wcale dobrym pragnostykiem dla uniwersytetu nie jest, gdyż to Niemcy a nawet profesorowie ten czyn haniebny popełnili na Niemcu, na gościu zaproszonym przez Uniwersytet, w obrębie zamku cesarskiego.

„Zaprowadzono mię w pół omdlałego do pokoju, i ponieważ znalazł się przypadkiem lekarz, więc kazał mi przykładać okłady z lodem. Odźwierny i jego żona okazali się bardzo czynnemi, szkoda, że zapóźno. Położyłem się do łóżka; odwiedził mię jeszcze jeden młody doktor v. Würzter. Kiedy Barak i jego towarzysze nadeszli, wielkie skargi były i żale, przyrzekli mi zadośćuczynienie, ponieważ znali jednego ze sprawców, który się nawet chwalił swoim czynem, myśląc, że jestem Francuzem, co nigdy jeszcze mi się nie zdarzyło.“

Aufsess wyjechał ze Strasburga do Münsterlingen, do dawnego swego przyjaciela i lekarza, ale po przybyciu tam zaraz umarł. Sekcya okazała, że gwałtowne wzruszenie, jeśli nie było jedyną przyczyną, to przyspieszyło śmierć sędziwego uczonego.

Fraenk. Courrier pisze: „I któż są sprawcy? Słuchajcie i podziwiajcie! Nie byli to szaleni i pijani studenci, którzy się do tego fatalnego czynu porwali — nie, to byli nauczyciele młodzieży niemieckiéj, wysoko uposażeni profesorowie wszechnicy strasburskiéj; oni to w ślepéj wściekłości narodowéj odebrali resztki życia zasłużonemu Niemcowi.

„Jeden z nich napisał jeszcze list z przeproszeniem do pokrzywdzonego! Szczęściem dla tego ostatniego, list ten doszedł go już po śmierci.“

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń 20 maja. Smutek wielki panuje w kołach stronnictwa Auersperg-Lasser, gdyż na dobre zaczynają się jemu psuć szyki. Jakoś łagodniejszy wiatr wieje od tronu. Ubolewania nad zbaczaniem od programu auerspergowskiego co do ugody z Galicyą są po dziennikach tego stronnictwa tak głośne, że możnaby się nawet i upadku tego ministerstwa spodziewać. Rozdwojenie jeszcze widoczniejsze objawiło się w rządzie węgierskim, gdzie mówią o dymisyi połowy ministerstwa. Dotąd tylko podsekretarz ministerstwa Hollan podał się o takową i wyjechał, poruczywszy swój wydział radczy minist. Szende. Hr. Lonyay chce marszałkowstwo sejmu złożyć na rzecz ministra Szlavy, a odebrać mu tekę handlu i rólnictwa. Spodziewają się że dopóki wybory się nie ukończą, dopóty w ministerstwie wszystko zostanie jak jest. Kraj zajęty przedwstępnemi wyborami. W okolicy banackiéj zalanego jest 1,100,000 morgów órnego pola i rozpoczynają na serjo myśleć o oszuszeniu go.

FRANCYA.

— Paryż, 19 maja. W Zgromadzeniu narodowém obrady nad projektem do prawa o stowarzyszeniach ciągnęły się przez cztery dni. Minister sprawiedliwości oświadczył, że nie miałby nic przeciw drugiemu czytaniu projektu, z tem wszystkiém zapytuje czyby Izba nie zgodziła się na to, ażeby rząd przedstawił osobny projekt do prawa; Zgromadzenie wyraziłoby swoje pozwolenie nie dopuszczając drugiego czytania wniosku. W brew temu Izba ogromną większością uchwala, że przystąpi do drugiego czytania.

Na posiedzeniu 16-go przyjęto także projekt komisyi co do sądów wojennych, który stanowi, że w braku marszałków powołani będą do składu sądu według prawa starszeństwa i w porządku następującym: 1o Admirałowie; 2o Jenerałowie, którzy w ogniu główne dowództwa pełnili. Zresztą wybór osób należy do ministra wojny. W motywach do swego wniosku komisya, nie mogąca zapomnieć ministrowi, że tenże zwołał sąd wojenny „na żądanie“ marszałka Bazaine, nie omieszkała przymówić rządowi, że się nie wzniósł po nad wszelkie względy osobiste.

---

ewangelikami trzy części należą do rodzin niemieckich urzędników, więc do zamożniejszych obywateli, a że ledwie czwarta część ewangelików składa się z uboższych robotników. Między katolikami zachodzi zupełnie inny stósunek, ponieważ trzy części katolików składają się z robotników, a ledwie czwarta część z bogatszych rodzin. Uważając na to, mogliśmy nawet twierdzić, że w stósunku do wyznań, z 1,000 ubogich ewangelików zostało ukaranych 14, a z 1000 ubogich katolików tylko pół procentu, czyli dopiero z 2,500 jeden katolik.

Każdy bowiem łatwo zrozumie, co téż doświadczenie względem ukaranych potwierdza, że bogaci i zamożniejsi obywatele nie brali udziału w rozruchach, lecz tylko ubóstwo, z którego egzekutnik nie ściągnął ani kosztów sądowych, a tém mniéj jakiego wynagrodzenia szkody wyrządzonéj.

ad 3. Powiedzieliśmy: „że między osądzonymi jest tylko pięć osób pochodzących z Królewskiéj Huty.“

Ponieważ Jaśnie Oświecony książę zbija nasze twierdzenia jako mylne, chcemy i w tym względzie się usprawiedliwić.

Kiedy Królewska Huta przed 20 laty liczyła 1000 mieszkańców, a dziś ludność samego miasta dorosła do 20,000, snadno każdy zrozumieje, że tylko 5 osób z oskarżonych urodziło się i pochodzi z Królewskiéj Huty, a że reszta należy do przybyszów, urodzonych w obcych miejscach i pochodzących z całego świata.

Spodziewamy się, że z dowodów naszych Jaśnie Oświecony Kanclerz nabierze przekonania, żeśmy twierdzenia nasze w nrze. 8 Katolika opierali na prawdziwych datach, a mylnych twierdzeń lekkomyślnie nie umieszczali.

Największą dla nas pociechą, że Jaśnie Oświecony Książę, chociaż tylko na punkt 1 i 3 odpowiada, pewnie przeczytał sobie wszystkie nasze w liście umieszczone twierdzenia i ubolewania nad naszém położeniem, i że od podrzędnych władz zażądał także sprawozdania i informacyi o reszcie treści naszego listu, mianowicie o punkcie:

2., że tylko jeden abonent Katolika został karanym i to nie dla rabunku, lecz tylko za obrazę urzędnika; dodajemy, że w naszém mieście liczymy 320 abonentów a pewnie więcéj jak 4 tysiące czytelników naszego pisemka;

4. że z 700 członków Polskiego Kółka Katolickiego ani jeden nie brał udziału w burdach ulicznych i dla tego ani jeden nie został pociągany do odpowiedzialności. Gdyby urzędnicy tutejsi robotnikom nie przeszkadzali w odwiedzaniu i przyłączeniu się do „Polskiego Kółka katolickiego“. zapewne nie byłyby zaszły uliczne wybryki;

5. „Ślusarz zawinił a kowala wieszają!“ — Zamiast podziękować prezesowi „Kółka“ (Karolowi Miarce) za to, że na miłość Boga napominał i prosił członków, aby się nie dopuszczali żadnych wybryków przeciw porządku, (któréj rady téż posłuchali), posądzają niewinnego, jakoby był przyczyną gwałtów popełnionych.

6., Jeżeli żądasz, poszlę Waszéj Ekscelencyi wszystkie roczniki „Katolika“ i wszystkie książki i broszurki przezemnie wydane i pisane, i niech Twoi urzędnicy pilnie w nich szukają, jeżeli kiedykolwiek posądzałem ewangelickich panów, „że się żywią z potu krwi ludu“ — jak to w sejmie twierdziłeś.

Podpółkownik Taillant dzielny obrońca Phalsburga został mianowany starszym komendantem fortecy Maubege.

— Paryż, 21 maja. Według urzędowego ogłoszenia Dyrekcyi jeneralnéj poczt układ pocztowy z Niemcami zaczyna obowiązywać tutaj z dniem 25 maja. — Prezydent Rzeczypospolitéj przyjmował wczoraj hr. Harcourt, który niezwłocznie udaje się na swoje miejsce do Londynu. Cazeau, dotychczas sprawujący interesa w Atenao, mianowany został posłem w Rich Janeiro. Guyot Montpayroux wyjeżdza w tych dniach do Pesztu jako konsal jeneralny rządu tutejszego.

WŁOCHY.

— Rzym, 15 maja. Przed trzema dniami Papież przyjmował w sali tronowéj deputacyą hiszpańską z prowincyi Tarragona, która mu wręczyła adres i 15 tysięcy franków świętopietrza. Ojciec św. odpowiedział po hiszpańsku: „Chcecie mego błogosławieństwa, uczynię zadość waszym życzeniom. Lat temu czterdzieści trzy kiedym się udawał do Ameryki, płynąłem opodal od Tarragony i widziałem ją ze statku parowego. Wtedy nie mógłem jéj błogosławić i nie myślałem, że przyjdzie kiedyś czas w którym będę miał prawo to uczynić. Od dwudziestu sześciu lat błogosławię jéj serdecznie a z nią i całéj Hiszpanii. Kraj wasz przechodzi dziś nową próbę, która jak się spodziewam wyjdzie na korzyść całego narodu hiszpańskiego. Miejmy nadzieję, że ta próba przywróci pokój całemu królestwu. Pełen tych uczuć i tych nadziei daję wam moje błogosławieństwo. Niechaj ono zstąpi na was, na wiernych Tarragony, na inne prowincye i na całą Hiszpanię.“ Benedictio.

W przyległéj sali Papież zastał nauczycieli szkółek wieczornych katolickich. Wszystko to niemal są Rzymianie, członkowie bogatych familii, którzy szlachetnie zajmują się wychowaniem dzieci ubogich robotników. Ojciec św. przemówił do nich kilku słowami zachęty: „Wasze dzieło, rzekł, jest dziełem apostolskiém, zbliżającém się wielce do kapłaństwa; jest zatém pełném zasługi, którą Bóg wam policzy. Błogosławię wam, waszym rodzicom i dzieciom, o których macie staranie.“

Z powodu 80éj rocznicy swoich urodzin, 14 maja Pius IX odebrał bardzo wiele wizyt. Sala tronowa pełna była kardynałów, książąt, wysokiéj szlachty rzymskiéj, przełożonych zakonów religijnych, kawalerów maltańskich i innych znakomitych osób wszelkich narodowości. W innych salach znajdowała się wielka liczba familii rzymskich i cudzoziemskich, deputacya z Lyonu, deputacya młodzieży katolickiej z Bolonii z margrabią Guidotti na czele i druga niewiast katolickich z tegoż miasta pod przewodnictwem margrabiny Guidotti. Różne te deputacye złożyły dary u stóp Ojca św. i odczytały adresy, na które Pius IX głęboko wzruszony, odpowiedział w słowach pełnych namaszczenia. Następnie Papież, którego dostojna twarz promieniała radością, udał się na zwykłą przechadzkę do ogrodu. Tutaj zjawił się zaraz ogrodnik z koszem kwiatów, które wzbudziły podziwienie Ojca św. (Monde).

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 maja. Dziennik Pozn. z 22 maja pisze, że „Gazeta nasza zamieściła korespondencyą z prowincyi **w sprawie banku włościańskiego** tchnącą wielką życzliwością dla rzeczonéj sprawy, ale dowodzącą nieznajomości stanu rzeczy. Korespondent bowiem narzeka, że dopiero po zebraniu podpisów na akcye bank czynności swoje ma rozpocząć.“

Otóż cytując, trzeba cytować dokładnie, jeżeli się ma następnie zamiar zbijać albo prostować cytowane miejsce, jak to czyni Dziennik. Nasz korespondent nie mówi: „że dopiero po zebraniu podpisów na akcye,“ lecz „że czynności swe rozpocznie dopiero, gdy będzie ulokowanych pięć tysięcy akcyi.“ I dodaje:

„Czy to koniecznie zaraz tak znacznemi rozpocząć ma bank funduszami swe czynności?“ które to zdanie fałszywie przez Dziennik przytoczone i dowolnie obcięte dowodzi, nie, jak Dziennik nie zbyt skromnie i grzecznie się wyraża, iż „korespondent widocznie nie zna przepisów prawa etc., że czynności banku rozpocząć się mogą dopiero... kiedy kapitał zakładowy został całkowicie rozebrany i kiedy po dziesięć od sta na akcyą wypłacą...“, ale że właśnie na podstawie znajomości prawa orzeka i tylko jest zdania, że należało rzecz z mniejszym kapitałem zakładowym rozpocząć a przedewszystkiém raźniéj się brać do rzeczy, co i my także przed paru tygodniami wyrazić sobie pozwoliliśmy, radząc ażeby agitacye i wiece na rzecz banku włościańskiego od siedziby komisyi założycieli, od Poznania rozpocząć.

— **Pogadanka w Towarzystwie przemysłowém** w sprawie Domu przemysłowego nie 21, jak mylnie donoszono, ale w piątek 24 b. m. o 8 wieczór się odbędzie.

— Donosiliśmy przed kilku dniami, że p. Kunkel zadzierżawił tutejszy **hotel rzymski.** Tymczasem donosi Posener Ztg w ostatnim numerze, że hotel ten zadzierżawił p. Buckow za 8000 tal. rocznéj dzierżawy. Nie wiemy dotąd, która z dwóch tych wiadomości jest prawdziwą.

— W skutek śmierci p. dr. **Brennecke**, dyrektora tutejszéj miejskiéj szkoły realnéj, wakują obecnie przy tym zakładzie dwie posady nauczycielskie, gdyż i posada p. dr. Jutrosińskiego, który zakład opuścił na Wielkanoc b. z., jeszcze nie jest obsadzoną. W miejsce nauczyciela p. dr. Meyer, który również na Wielkanoc zakład opuścił, wstąpił p. dr. Kaerger z Rawicza. Ciekawość wielka, kto miejsce zajmie zmarłego dyrektora; naszém zdaniem należy się takowe p. prof. dr. Mottemu, który od czasu założenia zakładu przy nim pracuje i nie małe około niego zjednał sobie zasługi.

— Z powodu przekroczeń przeciw **porządkowi publicznemu** zapozywa sąd bydgoski 16 osób przed kratki swoje.

— Na ostatniém posiedzeniu **reprezentantów** miasta Rogoźna uchwalono wysłać do Berlina deputacyą, któraby u ministra wyjednała wyniesienie tamtejszego progimnazyum do rzędu zupełnego gimnazyum. Do progimnazyum tego uczęszcza obecnie 199 uczni.

— Na pierwszém walném zebraniu **Towarzystwa kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj**, odbytém dnia 6 m. b. w Wrocławiu, zakonstatowano nasamprzód, że cały kapitał zakładowy, 7,750.000 tal. bezwarunkowo już podpisany został, daléj uchwalono o rezultacie tym zawiadomić rząd i poprosić o udzielenie koncesyi. Do zarządu wybrano: hr. Augusta Malzahn, hr. Hochberg, hr. Ponińskiego, dyrektora dóbr Czekońskiego, radzcę Hoff, właściciela dóbr Büttel, radzcę handlowego Schlesingera w Stramborku, dyrektora budowli Fromberg z Wrocławia. Równocześnie potwierdziło zgromadzenie wszystkie zawarte już z towarzystwem budowy kolei Plesner i Sp. zawarte kontrakty budowlowe. Linia oleśnicko-gnieźnieńska ma długości 22 mile a kosztować będzie tylko $7\frac{3}{4}$ miliona tal.; późniéj zresztą ma takowa być przedłużoną z jednéj strony do Brzega z drugiéj ua Nakło aż do Chojnic a tym sposobem pośredniczyć bezpośrednio w komunikacyi pomiędzy Austryą i Szląskiem a Gdańskiem.

— **Kir Michaił Kuziemskoj** wyjechał dnia 16 b. m. ze Lwowa do Wiednia, by daléj intrygować u nuncyusza papiezkiego względem biskupstwa przemyskiego.

— Dnia 19 b. m. o godzinie 11 zrana osobnym pociągiem dworskim kolei północnéj przybyła na główny dworzec galic. kolei Karola-Ludwika w. księżna **Olga** moskiewska, w orszaku 35 osób i „raczyła przyjąć tu drugie śniadanie.“ Jedzie do Odessy.

— **Dr. Ziemiałkowski** za poradą lekarzy lwowskich udał się na razie do Jaworza na Szląsk austryacki, gdzie przez lato zabawi na żętycy.

— † **Onufry Orłowski**, były oficer wojsk polskich, wysłużony urzędnik Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, licząc lat 72, umarł w Krakowie dnia 17 b. m.

Ostrów, 15 maja. Kto nie mieszkał na małém miasteczku, nie ma pojęcia o wrażeniu. jakie np. w Śremie lub w Ostrowie sprawia majówka gimnazyalna. Ileż to młodocianych serc wzdycha gorąco podczas mszy o pogodę w tym dniu tak ważnym, ileż to niewprawnych rąk chwyta za pióro i donosząc rodzicom, że wtedy a wtedy odbędzie się majówka, odzywa się do rodzicielskiéj sakiewki, stara się wpłynąć na hojność datku poetycznym opisem spodziewanych rozkoszy — ileż to chłopców ostatnią noc oddzielającą ich od majówki przemarzy w błogich snach! A potem gdy już zarówno ze wschodzącém słonkiem przy dźwiękach muzyki wyruszają z miasta, jakże to pospieszają ochoczo, jaka radość maluje się na licach! A wciągu dnia jakaż to w wyludnioném miasteczku cisza, przerywana tylko około południa trzaskiem bicza i turkotem pojazdów unoszących starsze osoby na miejsce zabaw.

I ostrowskie gimnazyum wdbyło wczoraj przy najpiękniéjszéj pogodzie majówkę w lesie szczurskim, będącym własnością hr. Skórzewskiego. Młodsza dziatwa pod przewodnictwem ulubionych profesorów ks. Jaskulskiego i p. Patena bawiła się w przeróżne gry, jak w bieganie do mety, rozbijanie garnków,— starsi strzelanie do celu, w rozbójników i rycerzy itp. Około południa rozpoczęły się tańce; brało w nich udział także kilka Polek, które, przyjechawszy podobno z myślą powstrzymania się od tańca, uległy następnie pokusie. Z przyjemnością przecież zanotować możemy, że wiele pań i mężczyzn, pomnąc o smutnéj rocznicy, zabawiało się w inny sposób. Przy téj sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że dyrektor gymnazyum, p. Tschackert tak dobre miał wyobrażenie o patryotyzmie Polek, że kazał urządzić nierównie mniejszą niż zwykle posadzkę do tańców.

Cała zabawa odbyła się w bardzo przyzwoity sposób, około godziny ósméj poczęto opuszczać bór, który oświetlony bengalskim ogniem, stanął cały w płomieniach. Powróciwszy w brudne mury miasteczka, tęsknimy za balsamiczną wonią lasów.....

Grodzisk, 20 maja. Tutejsze Towarzystwo Harmonii po blisko cało-roczném ćwiczeniu się w cztero-głosowym śpiewie narodowym urządziło w niedzielę dnia 12 bm. Koncert, na który przeszło sto familii z miasta i okolicy zaproszono. Członkowie Harmonii wyruszyli ztąd o drugiéj godzinie z południa przy odgłosie doborowéj muzyki pod sztandarem godła Towarzystwa arfy oraz z licznym zastępem gości i nagromadzonych mieszkańców miasta na wielkich wozach umajonych w gałęzie brzeziny i kwitnącego bzu. Wspaniały ten orszak wolno postępując przez jednę z główniejszych ulic miasta, miał wiele uroku i robił na widzach pompatyczne wrażenie. Stanąwszy na obraném miejscu, w boru położonym pomiędzy Lasówkami a Słocinem, po krótkim wypoczynku zaczęto Koncert. — Z pomiędzy odśpiewanych utworów najwięcéj zainteresowały publiczność i najżywiéj przemawiały do ducha naszego płody p. B. Dembińskiego, a zwłaszcza: Do Węgrzyna, Krakowiak i Chłopek, które to utwory na ogólne życzenie po raz wtóry odśpiewano. W czasie przestanków bawiły się nasze damy i panowie ochoczo w tańce i różne gry. Zapadła noc położyła dopiero koniec téj u nas rzadkiéj a miłéj zabawie. O dziesiątéj godzinie w nocy wróciło Towarzystwo do miasta i udało się na salę p. Raszki, gdzie się późno w noc bawiło w tańce. Panom J. Chocieszyńskiemu, E. Jaskowskiemu i Herczyńskiemu, jako członkom zarządu składa się serdeczne podziękowanie za podejmowane zachody około urządzenia téj przyjemnéj wycieczki. Nadmieniam, iż było to pierwsze publiczne wystąpienie rzeczonego Towarzystwa, które swym podług ścisłych prawideł muzycznych dobrze wykonanym śpiewem przekonało niejednego wybitnie o swém życiu i rozwijaniu się na polu śpiewu narodowego.

W nocy z soboty na niedzielę z dnia 18 na 19 bm. uderzył piorun w czworaki sąsiedniéj wsi Grąblewā, należącéj do majętności pana Żółtowskiego w Ujaździe przecież tak szczęśliwie, iż wszyscy domownicy uszli z życiem. Dom niebawem stanął w płomieniach, lecz spłonął tylko dach, kozły i sprzęty domowników mieszkających na górze, reszta ocalała.

Miasto nasze miało zwykle trzech lekarzy i każden miał tu dostateczną praktykę. Jeden z nich p. dr. Lithauer przeniósł się od Nowego Roku do Śremu, gdzie objął posadę powiatowego fizyka. Z pozostałych dwóch obecnie tylko tutejszy powiatowy fizyk sprawia swe funkcye, gdyż zacny nasz lekarz p. Bendowski dla choroby odwiedzać pacyentów nie może. Takim sposobem czuć nam się tu daje tém dotkliwiéj brak trzeciego lekarza, który, gdyby się u nas osiedlił, liczyć może z pewnością na dostateczne zatrudnienie.

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 23 maja 1404 traktat w Raciążu z Krzyżakami. — 1410 śmierć Przemysława księcia cieszyńskiego. — 1454 wjazd Kazimierza Jagiellończyka do Torunia. — 1588 pogrzeb Stefana Batorego. — 1764 uroczysta gwarancya granic Polski przez Moskwę. — 1791 Fryderyk chwali konstytucyą 3 maja. — 1831 bitwa pod Hajnowszczyzną. — 1833 powieszenie w Borowie emisaryuszów Dawidowicza i Jakubowskiego.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— **Wyszło z druku** nakładem księgarni Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie dzieło p. Ant. Łuczkiewicza, dyrektora seminaryum ped. żeńsk., p. t.: „Szkólnictwo na podstawie historycznego rozwoju i zasad wychowania, podług planu przepisanego dla seminaryów nauczycielskich.“ Książka ta obznajamia kandydata nauczycielskiego najpierw ze zdolnościami cielesnemi, umysłowemi, które w dziecku rozwinięte i kształcone być mają — następnie skreśla sposoby wychowania w różnych epokach i wyłuszczywszy zasady najznakomitszych pedagogów, daje obraz teraźniejszego stanu wychowania publicznego w główniejszych państwach cywilizowanych; ostatecznie zaś wyszczególnia przedmioty nauki w zakres szkoły ludowéj wchodzące i wskazuje najlepsze sposoby udzielania nauk, utrzymania karności i urządzenia szkoły.

— **Emersona** (Rolfa Waldo) dzieło pod napisem: „Przedstawiciele ludzkości“ — przetłómaczone przez J. Sielawę — wyszło w Warszawie. Zdanie Mickiewicza o tym filozofie, głuche o nim aż dotąd u nas wiadomości, dobry przekład, winneby zyskać dla książki obszerne koło czytelników.

Rozmaitości.

— Statystyczne zeszłoroczne wykazy ludności **Samojedów** tylko na 7000 dusz ograniczają. Znika więc ta ludność rasy skandynawskiéj bardzo gwałtownie i w tym samym stósunku, co dzicy Amerykanie i Australczycy tam gdzie się stykają z europejską cywilizacyą.

— **Herder**, wynosząc po nad wszystko mowę ojczystą, powiada: „kto gardzi mową swego narodu, hańbi najszlachetniejszą publiczność jego; staje się najniebezpieczniejszym mordercą ducha narodu, sławy jego zewnętrznéj i wewnętrzéj, wynalazków jego, wyższéj jego moralności i ruchliwości.“ — Otóż wyrok na Moskali i Niemców tępiących skrzętnie mowę polską i tém nas zabijających.

— We Florencyi zaszedł osobliwszy wypadek. Od trzech lat urzędował tam adwokat Rappone. Policya atoli przyszła na poszlaki, że p. adwokat należy do bandy opryszków, rozbitéj w Kalabryi przed kilku laty. Zarządzono jego aresztowanie. Zwąchał jednakże Raponne grożące mu niebezpieczeństwo i miał się na ostrożności. Wieczorem ostatniego kwietnia, gdy policya zbliżała do jego mieszkania, wyskoczył tenże oknem do ogrodu, lecz pochwycony został przez rozstawione czaty i oddany właściwéj władzy. Pokało się, że p. Rappone był nie kto inny, jeno Ciccone, sławny przywódca bandy kalabryjskiéj skazany zaocznie na śmierć.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 22 maja 1872.

Stan powietrza: —	Olej rzepiowy: mocno
Pszenica: spokojnie	w miejscu 26
na maj-czerwiec 83	na maj $25\frac{1}{12}$
na czerwiec-lipiec $82\frac{1}{2}$	na jesień $22\frac{3}{4}$
na wrzesień paźdz. $75\frac{3}{4}$	Okowita: trzyma się
Żyto: spokojnie	w miejscu $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $52\frac{3}{4}$	na maj-czerwiec $23\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec 53	czerw.-lipiec $23\frac{1}{3}$
na wrzesień-paźdz. $53\frac{3}{4}$	na wrzesień-paźdz. $20\frac{2}{3}$

Berlin, 22 maja 1872.

Stan powietrza: deszcz

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: spok.			Oléj skalny:		
na maj	84				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	$13\frac{1}{2}$	—
na wrzes. paźdz.	$76\frac{1}{8}$	—			
Żyto: trzyma s.			March. poz. K. Ż.	$47\frac{5}{8}$	—
na miejscu	$54\frac{3}{8}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	$55\frac{1}{2}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$55\frac{1}{2}$	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	$54\frac{4}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$214\frac{5}{8}$	—
			Lombardy . .	$119\frac{3}{4}$	—
Oléj rz. trzyma s.					
w miejscu	27	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	$26\frac{3}{4}$	—	Włoska renta .	$67\frac{1}{2}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{6}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{1}{12}$	—	Austr. akcye kre.	$197\frac{6}{8}$	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	$51\frac{5}{8}$	—
na maj-czerwiec	23 13	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 16	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 18	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: słabiéj			Austr. renta sreb.	—	
na maj	$47\frac{7}{8}$	—	Usposb: mocne		

Przybyli do Poznania.

dnia 22 maja.

BAZAR. Zakrzewski z Goliny, Szudłdrzyński ze Siernik, hr. Dąmbski z Kołaczkowa, Żabikowski z Królestwa Polskiego, Dziembowski z Rudnicza.

HOTEL PARYZKI. Brzeski z Nielęgowa, Wojciechowski z Kurnika, Mojewski z Wrześni, Ptasz ze Sarbi, Dalkiewicz z żoną ze Skoków, Rożański z Graboszewa.

HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Zimmermann z żoną z Trzemeszna, Gorczyński z siostrzenicą z Królestwa Polskiego, p. Heyn ze Strzałkowa, Taszarski z Wągrówca, Drwęski z Inowrocławia, Machatius z Gniezna, Rephan z Królestwa Polskiego.

HOTEL RZYMSKI. Stablewski z żoną z Dłoni, Lewicki z Warszawy, Mensor z żoną z Brześcia, Smolka z Krakowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Czarnecki z żoną z Pakosławia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Stefański z Kruszewa, pani Rudnicka z Królestwa Polskiego, Radoński z Bieganowa, Zborowski z Wągrówca, Majewski z Bietek, Chlebowski z Gniezna, pani Knéś z Rogoźna, Poszwara z Królestwa Polskiego.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI. Levy z Inowrocławia, Heliszewska z Pniew.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 22 maja. Wczoraj odeszło rozporządzenie rządu do biskupa warmińskiego, żądające, aby biskup przez publiczne obwieszczenie usunął ograniczenia, jakim ulegli ekskomunikowani przez ogłoszenie wielkiéj ekskomuniki. Biskup ma daléj oświadczyć w obec rządu, że odtąd zastósuje się do praw państwa w całéj ich rozciągłości. Gdyby żądaniom tym nie stało się zadość, uważanoby zerwanie z państwem za dokonane i wedle tegoby postąpiono.

Wersal, 21 maja. Zgromadzenie narodowe. Obrady nad wnioskiem p. Rouher, dotyczącym liwerunków podczas ostatniéj wojny. Pan Rouher oświadcza, że nie tylko urzędnicy ministerstwa wojny lecz każdy z osobna odpowiedzialny jest za błędy i przewinienia. Hr. Palikao powinien odpowiadać za skontraktowane do dnia 4 września za 800 milionów i dostawione liwerunki. Odpowiedzialność jednak sięga wyżéj niż tylko urzędników ministerstwa wojny. I Gambetta nie może być wolny od obowiązku zdania rachunków. Zgromadzenie przez prosty porządek dzienny sprawy téj usunąć nie może. P. Rouher powołuje się na świadectwo ministra wojny, że materyał wojenny stał nie tylko na papierze; oświadcza się daléj za powszechnym obowiązkiem wojskowym, za nieustającém zebraniem Zgromadzenia; napomykane przez p. Gambettę rozwiązanie jego jest rozwiązaniem kraju samego. Na to odpiera p. Gambetta: Rzecznik cesarstwa chce zgromadzenie rozdwoić. Śród protestu lewicy przyjęło Zgromadzenie mowę p. Rouhera dwa razy oklaskami. Dalsze obrady jutro.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 22 maja 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	15	—	3	12	6	3	10	—
„ średniéj „ 42 „	3	7	6	3	5	—	3	2	6
„ pośledn. „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	8	9	2	8	—	2	7	—
„ średniego „ 40 „	2	6	—	2	5	—	2	3	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	20	—	—	18	—	—	17	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, 22 maja.

Poznańskie 3½% listy zastawne 94²/₄ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 91⅞ tal. żąd. — Poznańskie listy rentowe 94½ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 100¼ tal. pł. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 płac. — Poznańskie 4½% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91½ tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100⅛ tal. pł. Pruskie 3½% obl. państ. 91⅛ żąd. Rosyjskie banknoty 82⅝ tal. płac. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa 101¼ tal. żądano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.) — tal.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węgli; na maj 54¼ —, maj-czerwiec 54¼ —, czerwiec-lipiec 54¼ —, lipiec-sierp. 52½ —, sierp.-wrzesień 51¾ —, jesień 51¾ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na maj 22 7/12 —, czerwiec 22⅔ —, lipiec 22⅞, sierpień 22 11/12, wrzesień — paźdz. — tal.

Giełda berlińska, 21 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—88 tal. wedle gat. żąd.; pośl. biało pstra polska 82, żółta 84—85 tal. z kolei płac.; na maj 87½—88—87½, maj-czerw. 84—½—84, czerw.-lip. 83—½—83, lip.-sierp. 80½—81—80½ tal. płacono. Żyto per 1000 kilo w miej. 51—57 tal. wedle gat. żąd.; średnie 54—55, piękne 56 tal. z kolei płac.; na maj 56¾—56—55⅞, maj-czer. 55½—56—55½, czerw.-lip. 55½—56—55⅝, lip.-sierp. 55½—¼ tal. pł. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—51 tal. wedle gat. żąd.; pośl. wschodn. pruski 42—43, pomorski 47—48, piękny czaski 49¼ tal. z kolei pł.; na maj 48—47¾, maj-czer. i czer.-lip. 47—46¾ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 52—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 27 tal. żąd.; na maj 26—¾, maj-czerw. 22—¼ pł., czer.-lip. 22¼ tal., wrz.-paźdz. 23 1/24—1/12 tal. pł. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13⅓ tal.; na maj 12 11/12 talarów. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. wedle gat. żąd.; na maj i maj-czerw. 23 tal. 15—12 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 15—13 sgr., lip.-sierp. 23 tal. 17—15 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 21 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. 11¼—10½ tal., nr. 0. i 1. 10½—10 tal., rżana nr. 0. 8½—8 tal., nr. 0. 7 11/12—⅔ tal. pł.

Giełda wrocławska, 21 maja.

Żyto per 1000 kilo wyżéj; na maj 59—½, maj-czer. 57, cz.-lip. 56½—¾, lip.-sierp. 54¾—½ tal. pł. Pszenica per 1000 kilo na maj 81 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo 49½ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj i maj-czerw. 46¾, tal. żąd. Rzep per 1000 kilo na maj 118 tal. pł. Oléj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; w miejscu 26 tal. żąd., na maj 25⅓, maj-czer. 23⅔ żąd., cz.-lip. —, wrz.-paźdz. 23 tal. żąd. Okowita per 100 litrów po 100% stałéj; w miejscu 23¼ tal. pł. 23 5/12 tal. żąd.; na maj 23, maj-cz. 22 23/24, czerw.-lip. 22 11/12,—23 płac., lip.-sierp. 23 1/12—⅙ tal. pł. i żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	2	—	8	10	—	7	25	—	6	21	—	7	5	—
„ żółta	7	25	—	7	29	—	7	17	—	6	18	—	7	6	—
Żyto	5	20	—	5	23	—	5	15	—	5	10	—	5	12	—
Jęczmień	4	28	—	5	3	—	4	24	—	4	20	—	4	22	6
Owies	4	20	—	4	22	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 21 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	100¾ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100¼ pł.
Obligi długu państwa	3½	91⅛ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121 żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	103¾ pł.
dito	4½	100¾ pł.
dito	3½	83¾ żąd.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 pł.
dito	4	94½ pł.
dito	4½	100⅝ pł.
dito	5	100⅜ pł.
Poznańskie (nowe)	4	91⅞ pł.
Zalązkie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Szchodnio-pruskie	3½	82¼ pł.
dito	4	92¼ pł.
dito	4½	99⅞ pł.
dito II serya	5	101 żąd.
dito dito	4	— żąd.
Listy rent. poznańskie	4	94½ pł.
dito pruskie	4	94⅜ pł.
dito szląskie	4	96¼ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	64¼ pł.
dito papier.	4⅕	57⅞ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 żąd.
dito losy z r. 1858	—	114¼ pł.
dito losy z r. 1860	5	92½-¾ pł.
dito losy z r. 1864	—	89⅝ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76½ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	74¾ pł.
dito nowe		74⅞ pł.
Polsk. listy likwid.	4	63 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96¾ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	53⅜ pł.
Renta francuzka	5	87 pł.
Włoska renta	5	67⅜-½ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51¾ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	188 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	63¾ pł. i żąd.
Koléj po pr. brz. Odry	5	116½ pł.
Marchijsko-poznańska	4	57⅝ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	96 żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	214⅛ pł.
dito lit. B.	3½	188½ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	46⅞ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99¾ pł.
Galicyjska Ludwika	5	114½-5-4⅞ p.
Austr.-franc. koléj pań.	3	215¾-6-5½ 6⅛
Austr. półn. zachodn.	5	127⅛-⅜ p.
dito koléj Rudolfa	5	80⅜ pł.
dito koléj południ.	5	119¾ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	87¾ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	111⅜-⅞ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101¾ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3½	85 żąd.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	3½	84⅛ pł.
dito lit. F.	4½	99 pł.
dito lit. G.	4½	99 pł.
dito lit. H.	4½	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— żąd.
dito III emisya	4½	98¼ pł.
dito IV emisya	4½	98¼ pł.
dito IV emisya	5	103 żąd.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	4½	98¾ żąd.
dito III emisya	4½	98¾ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101½ żąd.
dito litera B.	5	101½ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	93¾ pł.
dito II emisya	5	91 pł.
dito III emisya	5	87¾ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	70¼ żąd.
dito II emisya	5	87½ żąd.
dito III emisya	5½	73⅞ pł.
Austr.-franc. koléj	3½	295 pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	93¾ żąd.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	95⅞ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	101½ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	155¼ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	92½ żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	115 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	125¾ pł.
dlto wekslowy	4	124 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102 żąd.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	187 pł.
dto zwany Zettelbank	4	115½ pł.
Desawski bank kred.	—	13⅞ pł.
Niemiecki bank narod.	5	103½ żąd.
dto dto Unii	4	119⅞ pł.
Gotajski bank kred.	4	114⅝ pł.
Królew. bank stow.	4	112 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	121 pł.
Meiningski bank kred.	4	150 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	195-½-6¼ p.
Austr.-niemiecki bank	5	120 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	101 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 żąd.
Poznańs. bank prow.	4	115 żąd.
Szląskie stow. bank.	4	159½ pł.
Szczecin. bank towarz.	4	102⅝ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	113¾ pł.
Korony złote	9. 7¾ pł.
Suweryny	6. 23⅓ pł.
Luidory	110½ pł.
Napoleonsdory	5. 10⅝ pł.
Imperyały	5. 15⅞ pł.
Dolary	1. 11¾ pł.
Złoto w sztab. fnt celny	462½ pł.
Srebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty	99⅔ pł.
Austryack. banknoty	89⅜ pł.
Rosyjskie banknoty	82⅝ pł.
Francuzkie banknoty	80¼ pł.

Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.